

GAZETKA

OBOZOWA

PISMO ŻOŁNIERZY OŚRODKA ZAPASOWEGO S. B. S. K.

Rok II.

Czwartek, 24 kwietnia 1941 roku.

Nr. 97-B./120/

DEPRESZE

/Wydanie wieczorne/

 FONDATION
 ARCHIVUM HELVETICO-YUGOSLAVICUM
 Besançon - Chemin 21
 CH-1722 Bourgoin

WOJSKA BRITYJSKIE W LIBII PRZECHODZA DO OFENSYWY.

Kair, 24.IV. /R/ Wojska brytyjskie przeszły obecnie do działań zaczepnych zarówno pod Tobrukiem, jak i w rejonie Sollum. Poniedziałkowy nocny wypad z Tobruku uważany jest za zupełnie zadawalniający i świadczy on, że garnizon Tobruku nie zamierza ograniczać się do obrony. W czasie tych działań nieprzyjaciel bombardował 400 jeńców, własnych swoich ludzi, którzy wzięci byli do niewoli pod Tobrukiem. Różne wypadki brytyjskie w Tobruku doprowadziły do wzięcia 1.500 jeńców przeważnie Włochów.

WALKI NA BAŁKANACH.

Londyn, 24.IV. /R/ We wczesnych godzinach nocnych radio ateńskie donosiło, że odwrót wojsk greckich postępuje w sposób normalny.

Ateny, 24.IV. /R/ Późną nocą grecki sztab główny wydał następujący komunikat: "Nieoczekiwane rozbiście frontu jugosłowiańskiego, szybkie postępy sił niemieckich wzdłuż płaszczyzny monastyrskiej, a w konsekwencji odcięcie nas od armii jugosłowiańskiej, jak również zagrożenie tyłom naszych wojsk w Albanii całkowicie zachwiało linią obronną naszych sił i zmusiło nas do przeprowadzenia szerokiej i szybkiej akcji odwrotowej."

"Szybkie natarcie niemieckich jednostek zmotoryzowanych od strony Monastyr w kierunku południowym i wynikająca stąd strata głównej drogi odwrotu dla lewego skrzydła frontu albańskiego zmusiło te siły, które

nie posiadały dział przeciwpancernych do przedzierania się przez góry, gdzie odwrót jak i zaprowiantowanie się stało się problematyczne. Przeważająca część naszych sił w Epirze, które do ostatniej chwili zwycięsko odparowały dwukrotnie przeważające siły włoskie, również uczestniczyła w ogólnym odrocie. Ruchy te przeprowadzane były w porządku, mimo upartych działań zaczepnych wojsk włoskich, które wielokrotnie były przez nas kontratakowane, zostawiając w naszych rękach wielu jeńców. Mimo to liczne lotnictwo nieprzyjacielskie atakując w lotach nurkowych nasze oddziały i nękając ich odwrót wytworzyło niezmiernie trudne warunki dla dalszego trwania tej nierównej walki dla greckich sił walczących na froncie albańskim przeciwko wojskom niemieckim i włoskim. Oto dlatego wieczorem w dniu 20 kwietnia nastąpiła kapitulacja tych sił. Niemieckim wojskom nie udało się osiągnąć sukcesów przy wkraczaniu na terytorium greckie. Wojska niemieckie były ściągnięte przez nasze oddziały na terytorium albańskie i zmuszono do walki na tym terenie".

Ateny, 24.IV. /R/ Liczne samoloty niemieckie w dalszym ciągu powtarzającymi się falami atakowały Pireus, Salamis, Attykę i Megarę. Okrety, jak i urządzenia portowe poniosły pewne szkody, natomiast niewiele jest ofiar wśród ludności cywilnej. Jeden płatowiec niemiecki spadł na jedną z wysp egejskich, a załoga jego została wzięta do niewoli.

Londyn, 24.IV. /R/ Kapitulacja armii epiirskiej przed przeważającymi

siłami stanowi tragiczny finał 6-cio miesięcznego, wspaniałego i zwycięskiego oporu. Chwała jaką zdobyła sobie Grecja pozostanie niezatartą. Tego rodzaju komentarz dzisiejszego "Timesa" stanowi zasadniczy akcent poglądów wyrażanych również przez inne pisma. "Times" stwierdza, że siły imperialne, ustawione na nowych pozycjach we wschodniej Grecji, będą musiały prawdopodobnie stawić olbrzymi opór. Zadały one już wielkie straty hordom niemieckim i zadadzą jeszcze więcej.

"Daily Express" pisze, że Brytyjczycy udali się do Grecji, jako ludzie honoru, by wesprzeć dzielnego sprzymierzeńca. Hunnowie wkroczyli tam, by osiągnąć zwycięstwo za wszelką cenę. Naszym zadaniem było uczynić tę cenę możliwie najwyższą. Zadanie to spełniliśmy.

"News Chronicle" oświadcza, że część armii greckiej po niezrównanym oporze osiągnęła punkt, poza którym nie mogła już przedłużać walki. Inne wszakże linie oporu sprzymierzonych trzymają się mocno.

"Daily Mail" pisze, że Grecy osiągnęli wyżyny bohaterstwa i wielkości swoich przodków. Zarówno król, jak i naród grecki dodali nowego blasku armii oraz imieniu greckiemu. Wartość ich nie będzie zapomniana, a wiara ich doczeka się sprawiedliwości. Armia w Epirze prowadziła tego rodzaju walkę przez pół roku, czego świat nigdy nie zapomni. Tak pisze "Daily Telegraph", który dodaje, że trudno o wspanialszy przykład walki z nierównymi siłami.

OLBRZYMIĘ STRATY NIEMIECKIE W GRECJI.

Ankara, 24.IV. /R/ Według nadchodzących tutaj wiadomości straty niemieckie w Grecji są bardzo poważne. Podróżni przybywający z Bułgarii, oświadczają, że wojska niemieckie, stojące w Sofii nie wierzą własnym oczom na widok nadchodzących pociągów z ranymi. Według najostrożniejszych ocen, przeprowadzanych w Sofii straty niemieckie w Grecji wynoszą 60.000 zabitych i 250.000 rannych. Zdumienie niemieckie świadczy, że ofiary poniesione w Grecji przekroczyły wszelkie przewidywania Niemców.

NIEMCY NIE OSIĄGNELI SWEGO CELU.

Londyn, 24.IV. /R/ Współpracownik dyplomatyczny Reutersa pisze co następuje: A więc jeszcze jeden król i jeszcze jeden rząd został skazany na wygnanie. Jeszcze jeden mały kraj został zalany pancernymi dywizjami niemieckimi. Lecz, mimo tego sukcesu, którego nie zamierzamy bagatelizować,

Niemcy nie mogą oświadczyć, że zbliżyli się do swego celu. Głównym wrogiem Hitlera jest Wielka Brytania. Podbicie Jugosławii oraz Grecji, które przecież bynajmniej nie jest **dokona**, nie może osłabić Wielkiej Brytanii, ani wzmocnić Niemiec.

Istotnie niewielkie siły wojsk brytyjskich zostały przerzucone do Grecji. Siły te walczą wciąż z niesłabnącym zaufaniem, ale zobaczymy, jak długo będą one zdolne pozostać na swoich pozycjach. Było rzeczą oczywistą dla każdego krytyka wojskowego, że siły brytyjskie w Grecji były ilościowo ograniczone, przyczem nie pokuszono się o utrzymanie przez myków, otaczających Saloniki.

Ustalono, że Niemcy dysponowali 25 dywizjami, jak również czterema dywizjami całkowicie zmotoryzowanymi. Włosi stali wciąż w Albanii. Siły greckie były znacznie mniejsze, a siła ciężaru liczebnego ciągle przechylała się na korzyść "osi". Z dobrego źródła wiemy, że straty wojsk angielskich i greckich są stosunkowo niewielkie. Niemcy twierdzą, że wzięli 80 tys. jeńców w zachodniej Tracji, lecz autorytatywne koła greckie oświadczają, że armia grecka, stojąca w tym rejonie, została w całości szczęśliwie ewakuowana drogą morską.

Jedna z armii greckiej została w sposób niewątpliwie odcięta w Epirze i kapitulowała. Reszta armii greckiej walczy nadal na lewym skrzydle brytyjskim i są podstawy do przypuszczenia, że prowadzić będzie walkę na dal nawet, gdy przekroczy Termopile. Przesmyk prowadzący na Peloponez może dać łatwą do obrony pozycję i jeżeli obrona przeciwlotnicza okaże się skuteczną, walka będzie mogła trwać pociągając coraz większe straty dla "osi".

TURCJA GOTOWA DO OBRONY.

Ankara, 24.IV. /R/ Chociaż wojna zbliżyła się obecnie zarówno do wybrzeży tureckich, jak i do jej granic lądowych; społeczeństwo tureckie zachowuje zupełny spokój i optymizm. Jeden z przywódców politycznych społeczeństwa tureckiego oświadczył onegdaj: "W razie zaatakowania nas będziemy walczyli do ostatniego człowieka. Przedsięwzięliśmy wszelkie środki ostrożności. Niechaj napastnik pamiętać, że nie zdoła nas zaskoczyć."

BOMBARDOWANIE "SCHARNHORSTA" I "GNEISENAU."

Londyn, 24.IV. /R/ Dwa wielkie krążowniki niemieckie "Scharnhorst" i "Gneisenau", stojące w porcie francuskim w Brest były ub.nocy bombardo-

ABBR

ABBREVIATIONS

Skorowidz angielskich skrótów
wojskowych.

Około 120 stron druku, format
15½ x 11½ cm.

Cena egzemplarza oprawnego 150 mils.

Zamówienia przyjmuje Oddział III
Sztabu O.Z.

Przy zamówieniu płaci się tytułem
zaliczki 80 milsów, resztę przy
odbiorze.

ZAWIADOMIENIE.

W piątek dnia 25.IV. br. o godz.
20-ej odbędzie się w Swietlicy Żoł-
nierskiej pogadanka strz. z c. E. Pawło-
wieża z cyklu "Samochód".

KINO OBOZOWE

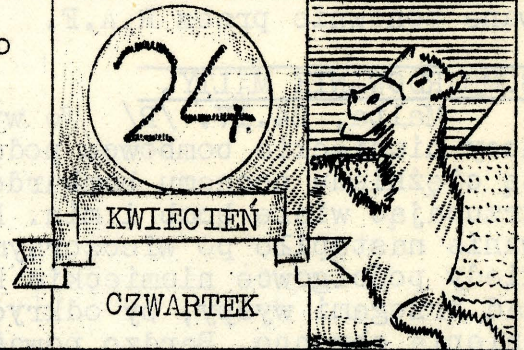
Czwartek, 24.IV.
CO MÓJ MAŻ ROBI W NOCY
Film polski.

Piątek, 25.IV.
LAW OF THE UNDERWORLD
Film angielski
Chester Morris
i Anne Schirley

Annabelle i Tommy po zaoszczęd-
zeniu małej sumy pieniędzy zamie-
rzają pobrać się, lecz zostają ogra-
bieni przez dwóch rzezimieszków. W
tym czasie wyznaczono Warren Rogersa
do wytepienia bandy złoczyńców, któ-
rych hersztem jest Fillmore, poważany
mieszkaniec miasta. Podczas gdy ban-
da planuje nowy napad, zjawiają się
Annabelle i Tommy, chcąc odzyskać
skradzione im pieniądze. Pokonanych

Jerzego

słow.
Juria.



1916. Powstanie irlandzkie w Dubli-
nie. Prowizorycznym prezydentem Irlan-
dii zostaje obwołany jeden z przywódców
powstania - Pearce. Niezawisłość
trwa zaledwie tydzień. Wojsko angielskie
tłumi rewoltę. Prezydent Pearce
podpisuje akt poddania się. Główny
filar powstania Casement, przybyły z
Ameryki, działający przy poparciu
Niemiec, zostaje rozstrzelany.

1920. Narada wojenna w Równem w kwa-
terze głównej naczelnego wodza w zwi-
zku z podjętą wyprawą na Kijów. Usta-
lony zostaje plan operacji. Druga
armia gen. Listowskiego rozpoczyna
działania uderzeniem na Berdyczów.
Jazda gen. Romera ma przebić się o
150 km. od frontu pod Kaziatynem, gru-
pa płk. Rybaka zajmie odcinek Owrucz-
Malin, 12 Dywizja gen. Januszajtisa i
18 Dywizja gen. Krajowskiego przekra-
cza Boh i uderza na Niemirów-Winnicę.
III armia gen. Smigłego-Rydzia podejmu-
je główne działania uderzeniowe na
Zytomierz. I armia gen. Szeptyckiego
demonstruje na Witebsk. Operacje przy-
gotowane są przeciw XII i XIV armii
bolszewickiej.

1922. Zajęcie przez oddziały regular-
nych wojsk litewskich polskich wsi w
pasie neutralnym.

1926. Podpisanie traktatu o nieagres-
ji między Sowietami i Niemcami.

1937. Zwolnienie Belgii przez Fran-
cję i Anglię z zobowiązań locarneń-
skich wobec pogwałcenia przez Niemcy
tych traktatów. Zobowiązania były
wspólne.

banda zmusza do wzięcia udziału w
kradzieży klejnotów. Dzięki pomocy
przyjaciółki Fillmore'a, policja
urządza na bandę zasadzkę, w którą
wpadają tylko Annabelle i Tommy. Pod
czas przesłuchania nie zdradzają oni
Fillmore'a, lecz ten, wzruszony ich
lojalnością, przyznaje się do swych
czynów. Annabelle i Tommy biorą ślub
a Fillmore oczekuje rozprawy sądowej.

wane ponownie przez R.A.F.

BOMBARDOWANIE MALTY.

Malta, 24.IV. /R/ We wtorek w nocy niemieckie bombowce poddały Maltę ciężkiemu nocnemu bombardowaniu, zrzucając wiele bomb i min. Bombardowanie nastąpiło po wieczornym nalocie, kiedy pościgowce niemieckie krążyły nad brzegami wyspy, by odkryć jej umocnienia obronne. Bardzo poważne straty zadane zostały ludności cywilnej, lecz ofiar ludzkich jest niewiele. Trzy dalsze alarmy zostały zarządzone w dniu wczorajszym, a działa przeciwlotnicze otworzyły ogień na aparaty nieprzyjacielskie, które jednak w głąb wyspy nie poleciały.

BOMBARDOWANIE OKRĘTU Z RANNYMI JEŃCAMI.

Haifa, 24.IV. /R/ Gdy niedawno przyplynał tu brytyjski okręt szpitalny z rannymi, niemieckimi i włoskimi jeńcami, doniesiono, że okręt ten był z całą świadomością bombardowany przez 5 nurkujących bombowców niemieckich w chwili, gdy w jednym z portów zabierał rannych żołnierzy zarówno nieprzyjacielskich, jak i brytyjskich. Wzięci do niewoli lotnicy niemieccy oświadczają, że mają rozkaz atakowania wszystkich i wszystko co się da. Pięć wspomnianych bombowców niemieckich straciła portowa artyleria przeciwlotnicza.

WALKI LOTNICZE NAD ANGLIĄ.

Londyn, 24.IV. /R/ Do wczesnych godzin porannych nie zarządzone nocnego alarmu w rejonie londyńskim. Aparaty nieprzyjacielskie, które krążyły nad północno-wschodnią częścią Anglii napotkały na ciężki ogień artylerii przeciwlotniczej. W ten sam sposób powitano pilotów niemieckich, którzy

usiłowali przelecieć nad jednym z nadbrzeżnych miast południowo-zachodniej Anglii. Bomby, które spadły w niewielu punktach wyrządziły niewielkie szkody i pociągnęły nieliczne ofiary.

POBYT GEN. SIKORSKIEGO W AMERYCE.

Londyn, 23.IV. /R/ Premier gen. Sikorski, który przebywa obecnie w Detroit, przyjął wczoraj 500 członków Kongresu Katolików Polskich w Ameryce. W delegacji tej uczestniczył m.in. gubernator stanu Michigan, przedstawiciele wojska i duchowieństwa.

Gen. Sikorski w rozmowie z delegacją podkreślił męczeństwo kleru katolickiego w Polsce i zwrócił się do duchowieństwa w Ameryce z prośbą o użycie wszystkich wpływów dla ulżenia doli ucieniężonym Rodakom i dla niesienia dalszej pomocy Narodowi Polskiemu.

Słowa generała: "Zwracam się dziś o duchową pomoc dla Polski, która cierpi, ale która wkrótce już zostanie wyzwolona z kajdan niewoli" - zostały powitane entuzjastycznymi i długotrwałymi oklaskami.

Na konferencji prasowej premier gen. Sikorski wyraził swe całkowite zadowolenie z rozmów, jakie przeprowadził z mężami stanu Kanady i Stanów Zjednoczonych. Rozmowy te - podkreślił Pan Generał - będą miały wielką doniosłość i przyniosą pozytywne rezultaty zarówno dla Polski, jak i dla sprawy alianckiej.

Rozmowy Gen. Sikorskiego są szeroko komentowane zarówno w prasie, jak i w radio i to nie tylko w Ameryce, ale i gdzieindziej.

Rozgłoszenia w Ankarze podkreśla, że na mocy ustawy o pomocy St. Zjedn. wykwipują armię polską powstającą w Kanadzie.

Wojna transportowa

"The Palestine Post" w obszarnej artykule omawia decydujący udział Stanów Zjednoczonych w wielkiej walce transportowej, jaka toczy się głównie na Atlantyku. Od ilości dostaw amerykańskich i od swobodnego ich transportu do Wielkiej Brytanii zależy w dużym stopniu wynik wojny obecnej. Niemcy wiedzą o tym i starają się za wszelką cenę przeciąć komunikację morską między Ameryką i Anglią. Kanclerz Hitler zapowiedział przecież, że niemieckie łodzie podwodne otrzymały rozkaz zatapiania okrę-

tów, z materiałami wojennymi, które idą z Ameryki do państw sprzymierzonych. Prezydent Roosevelt natomiast zapewnił, że transportowce amerykańskie będą obecnie eskortowane przez flotę Stanów Zjednoczonych. Oba te oświadczenia świadczą, że Atlantyk, jak to stwierdzono w Anglii, stał się istotnie jednym z głównych teatrów wojny.

Opinia amerykańska śledzi też z właściwym sobie ożywieniem przebieg tej walki. "The Palestine Post" zauważa, że reakcje opinii amerykańskiej

są zwykle równoległe do reakcji rządu Stanów Zjednoczonych. Zdarza się jednak, że opinia wyprzedza rząd w swoich dążeniach.

Wypadki na Bałkanach, bohaterski opór Jugosławii i Grecji i sukcesy brytyjskie w Afryce, wywarły w Ameryce prawdziwy entuzjizm. Coprawda, szybkie działania zmotoryzowanych dywizji niemieckich na Bałkanach i w Libii wywołało następnie w Stanach Zjednoczonych pewną konsternację, lecz ma ona ten tylko skutek, że opinia amerykańska domaga się tym na miętniej wzmożenia przez rząd waszyngtoński pomocy dla państw sprzymierzonych.

Idąc za tym głosem społeczeństwa, prezydent Roosevelt uczynił ostatnio dwa doniosłe posunięcia. Podpisał on dekret, w którym stwierdził, że morze Czerwone przestaje być strefą wojenną, a poza tym włączył Grelandię do strefy objętej doktryną Monroego, stawiając tę ziemię pod protektorat Stanów Zjednoczonych.

Oba posunięcia są wyjątkowo doniosłe. Pierwsze, dotyczące morza Czerwonego, pozwala znowu flocie handlowej Stanów Zjednoczonych dopłynąć aż do Suezu i bezpośrednio zaopatrywać pozycje Wielkiej Brytanii na Bliskim Wschodzie materiałem wojennym. Jedno

czesnie ukazanie się floty amerykańskiej przy wybrzeżach afrykańskich uwolni częściowo okręty angielskie od odbywania okrężnych i długich podróży dokoła Afryki. Okręty amerykańskie zastąpią tu okręty brytyjskie, które będą mogły być skierowane na inne szlaki.

Przejęcie Grelanii pod protektorat Stanów Zjednoczonych daje rządowi waszyngtońskiemu możliwość ustanowienia tam baz morskich i lotniczych oraz zamyka raz na zawsze przed Niemcami możliwość usadowienia się na tej ziemi coprawda niemal bezludnej ale nabierającej obecnie szczególne go znaczenia strategicznego. Grelandia bowiem leży między Kanadą i Stanami Zjednoczonymi a Wielką Brytanią. Stanowi ona jak gdyby olbrzymi lotniskowiec dla aparatów przelatujących nad Atlantykiem. Amerykańska flota powietrzna uzyskuje tam zatem idealne bazy, które pozwolą jej panować nad Oceanem.

Stany Zjednoczone, które, według słów prez. Roosevelta, stają się "arsenałem demokracji", zabezpieczają zatem w różnych kierunkach transporty swoich materiałów wojennych o coraz wyższym ciężarze ilościowym oraz gątownym.

MYSŁLI

POWSZECHNE POCZUCIE POTRZEBY I WOLA NOWOŚCI.

Wszelkie publikacje o przyszłej powojennej Europie pod jednym względem są z sobą zgodne, a mianowicie, że nie będzie to powrót do stosunków i zwyczajów przedwojennych. Nawet w niedotkniętej wojną demokratycznej Szwajcarii Rada Związkowa oświadczyła w odezwie do ludności, że "nadszedł czas wewnętrznego odrodzenia", i że należy złożyć z siebie "starego człowieka".

Podobne hasła odnajdujemy także w wypowiedziach angielskich mężów stanu, działaczy politycznych i pisarzy oraz w głosach prasy. Mówi się o "nowym człowieku" i o "nowej Europie", jak my mówimy o typie nowego Polaka.

Mimo, że hasła te spotyka się z powszechną zgodą, - obawiać się należy o jego realizację - głównie dla tego, ponieważ każdy może włożyć w nie taką treść, jaka mu się podoba, i sądzić, że to jego sąsiad winien

się zmienić, a nie on sam. Wyjście bowiem z siebie i spojrzenie na siebie samego krytyczniej należy zawsze do rzeczy najtrudniejszych dla nas śmiertelników. Uczą nas od tysięcy lat tej sztuki moralisci i filozofowie, ale postępy są nikłe, a historia powtarza się głównie dlatego, ponieważ powtarzają się ustawicznie wady i błędy ludzkie.

Przeżuwaczy starych, przedwrzesniowych formułek i legend mamy niestety zbyt wielu jeszcze mimo, że błędy popełnione w imię owych formułek wytykają nam nieomal wszystkie angielskie publikacje polityczne, poszukujące także w własnym obozie winnych i odpowiedzialnych za to, co się stało. Bowiem błędom popełnionym przez przeciwników, a nie własnym jakimś nadzwyczajnym wyczynom zawdzięczają Niemcy swoje wielkie początkowe powodzenia w obecnej wojnie.

ZYCIE UŁATWIŁONE IROWADZI DO ZAGŁADY.

W roku ubiegłym jezuita O. Pani ci wydał w języku francuskim szczup

łą w rozmiarach, ale doniosłej treści broszurę o związkach przyczynowych, istniejących między wybuchem wojny a rosnącą stale pogonią ludzkości - szczególnie jej warstw kierowniczych - za przyjemnościami i wygodami życia. Przejawia się ona m.in. w charakterze, jakiego nabrały produkcje kina, radia, teatru i dzisiejsza literatura, która w ostatnich latach nie wydała w żadnym społeczeństwie ani jednego wielkiego pisarza. Cynizm i zwątpienie rozszerzyły się jak nigdy, a pogoń za przyjemnościami stała się naczelnym dążeniem, zabijającym wszelkie ideały i przyzwyczajającym żyć wyłącznie wrażeniami chwili bieżącej.

Niemcy spostrzegli ów stan duchowy dużej części dzisiejszej ludzkości i postanowili go wyzyskać. Wykazuje to jasno niemiecka literatura polityczna ostatnich dwudziestu lat. Przyzwyczajeni od dziesiątek lat badać potrzeby, nawyki i skłonności innych społeczeństw dla celów swego eksportu, wykorzystali Niemcy swoje wiadomości i doświadczenia dla celów politycznych. Hitler i jego poplecznicy wskazywali przede wszystkim na słabości swoich przeciwników i liczyli wyraźnie na nie i dlatego zapowiadali ustawicznie szybkie i łatwe zwycięstwo. Krótkowzroczność przeciwników uważali za tak dalece nieuleczalną, iż nie obawiali się nawet otwartości, z jaką plany i rachuby swoje ujawniali.

I w naszych uszach straszliwie brzmi pytanie, jakie O. Panici wystosował do Francuzów, a mianowicie: Jaka jest ich własna odpowiedzialność za to, że wodzono wroga wprost na pokuszenie, wzbudzając w nim nadzieję łatwego zwycięstwa. Źródła nie wytłumaczalnej wprost bierności widzi O. Panici w osłabionej woli na skutek upadku etyki i szerzącej się coraz groźniej skłonności do pogoni za marnymi, codziennymi przyjemnościami życia i jego wygodami.

Wytknięcie przy tym zła wskazuje również drogę twardą i ciężką dla nowej Europy i do stworzenia nowego człowieka. Warstwy powołane do kierowniczej roli w społeczeństwie muszą zmienić u siebie dawny system życia i wychowania, jeżeli zachować chcą swoją rolę.

W Anglii, która zdobyła się w chwili najcięższej na potrzebny i rosnący stale wysiłek, rozpoznano dość wcześnie, że przede wszystkim

braki moralne grożą katastrofą Europy. To też już w r. 1938, 33 członków parlamentu angielskiego wydało zbiórową odezwę, wzywającą do podjęcia akcji celem odrodzenia i uzbrojenia moralnego narodu. Hasła ich podjęli wybitni politycy, uczeni i dowódcy angielskich sił zbrojnych, stwierdzając, że:

"Polityka zarówno zewnętrzna, jak i wewnętrzna jest w każdym narodzie wytknięta charakterem narodu i dążeniami jego przywódców, którzy winni w polityce swojej przyjąć uciążliwość, wiarę i miłość, jako podstawę, na której nowy świat powinien być zbudowany. Bez tych przymiotów najsilniejsze zbrojenia najlepiej opracowane pakti odroczą jedynie godzinę porachunków".

Podobne odezwy poczęły się mnożyć w społeczeństwie angielskim, świadcząc, że nakazy moralne są w nim zawsze jeszcze silne i znajdują pełne zrozumienie. Również 17 przywódców angielskiej partii pracy potępiło materializm świata dzisiejszego, wzywając do odrodzenia duchowego wedle przykazań Bożych. Wielkie dzienniki całego świata powtórzyły treść owych odezw. Królowa holenderska wydała manifest do ludu holenderskiego, a 27 wybitnych przywódców demokratycznych Szwajcarii stwierdziło, że przeżywano już różne kryzysy, ale obecny jest najgorszy, gdyż jest to kryzys moralny.

"Bóg i jego przykazania powinny być natchnieniem każdego dnia, w każdym biurze, w każdej fabryce i w każdej rodzinie" - mówi odezwa szwajcarska - "a w zasadach moralnych mogą znaleźć pojednanie i współprace różne systemy polityczne, by pogodzić porządek z wolnością i rozpalic płomień prawdziwego patriotyzmu zdolnego złączyć wszystkich obywateli w służbie dla narodu i wszystkie narody w służbie dla ludzkości."

Programy piękne i słuszne. Na to jednak, aby były wykonane, trzeba będzie jeszcze przezwyciężyć ogromne trudności i dokonać wielkich zmian zarówno w Europie, jak i w sercach i umysłach jej mieszkańców. Jesteśmy w tej chwili ciągle jeszcze w pierwszej dopiero części zbiorowego procesu.

Michał Kwiatkowski.

/ "Polska Walcząca" Nr. 7 Londyn/